

MATERIAŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 35 (4)/2015, s. 165–186



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.049>

BOŻENA POPIOŁEK, URSZULA KICIŃSKA*

Marianna z Zaborowa Duninowa (zm. 1703),
kasztelanowa lubaczowska

Marianna from Zaborow Dunin (died 1703),
castellan of Lubaczow

Streszczenie: Testament przez długie lata postrzegany był jako źródło zawierające wyłącznie informacje dotyczące spraw eschatologicznych oraz dyspozycji majątkowych. Obecnie zaś akt ostatniej woli wykorzystywany jest w różnorodnych badaniach, w tym – genealogicznych i biograficznych. Nie inaczej jest w przypadku prezentowanego testamentu Marianny z Zaborowa Duninowej (zm. 1703), kasztelanowej lubaczowskiej, który umożliwia nam poznanie relacji występujących w obrębie jej rodziny, wzajemnych uczuć i związków panujących pomiędzy jej bliskimi, odtworzenie troski testatorki o przyszłość jej krewnych (szczególnie synowej i wnuków), czy też uchwycenie jej zaradności i gospodarności zarówno w kwestiach majątkowych, jak i dbałości o zapisane w dokumencie legaty.

* Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN,
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, adres e-mail: bozenapopiolek@poczta.onet.pl, limu-
la@poczta.onet.pl.

Abstract: For many years the last will was perceived as a source which contains exclusively information concerning eschatological matters and property instructions. At present, the act of the last wish is being used in different research, among other – in genealogical and biographical ones. That is also a case of Marianna Dunin's will (died 1703), castellan of Lubaczow, which enables us to recognise relations within her family, mutual emotions and relationships prevailing among her family and friends, reconstruct the concern of the testatrix for the future of her female relatives (of particularly a daughter-in-law and grandchildren), or to capture her resourcefulness and thriftiness, both in estate management, as well as a care of legacies indicated in the document.

Słowa kluczowe: testament, szlachta, dziedziczenie

Keywords: last will, polish nobility, heritage

Testament, będący dokumentem o charakterze teologicznym i prawnym, przez długie lata postrzegany był jako źródło zawierające wyłącznie informacje dotyczące spraw eschatologicznych oraz dyspozycji majątkowych. Obecnie zaś akt ostatniej woli, o czym świadczy coraz większa liczba jego edycji, wykorzystywany jest w różnorodnych badaniach prowadzonych przez historyków, antropologów, demografów i językoznawców, a jego treść dostarcza nam wielu ciekawych i unikatowych wiadomości na temat – relacji emocjonalnych i prawnych w obrębie staropolskiej rodziny, jej sytuacji ekonomicznej, religijności i pobożności ludzi w dawnej Polsce, czy też charakterystycznych dla danej społeczności postaw i wzorców osobowych¹.

¹ Por. *Cui contingit nasci, restatmori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005, s. 9; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 5–12; *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. E. Danowska, Kraków 2011, s. VIII. Zob. też: R. Żurkowska, *Testamenty i inwentarze ruchomości jako źródło do badań nad dziejami czytelnictwa w Krakowie w pierwszej połowie XVII w.*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1982, R. 27, s. 8–21; S. Hołdys, *Więzi rodzinne w świetle mieszczkańskich testamentów z pierwszej połowy XVII w.*, „Studia Historyczne” 1986, R. 29, z. 3, s. 347–357; M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1995; K. Justyniarska-Chojak, *Testament mieszczanina przedborskiego Łukasza Janczurkowica z 1668 roku*, „Almanach Historyczny” 2001, t 3, s. 189–195; eadem, *Testamenty mieszkańców Krzyżanowic z XVI–XVIII wieku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia

Testamenty stanowią zwykle znakomity materiał do badań genealogicznych i biograficznych, gdyż niejednokrotnie są jedynym źródłem, jakim dysponuje historyk stający przed problem stworzenia wiarygodnej biografii testatora. Nie inaczej jest w przypadku prezentowanego testamentu Marianny z Zaborowa Duninowej (zm. 1703), kasztelanowej lubaczowskiej, który oczekująca śmierci testatorka, „na ciele będąc słaba, na umyśle jednak zdrowa”², spisała w Poddubcach (Poddębcach)³ w dniu 22 V 1703 roku. Treść analizowanego dokumentu jest o tyle interesująca, że umożliwia poznanie relacji występujących w obrębie jej rodziny, wzajemnych uczuć i związków panujących pomiędzy jej bliskimi, odtworzenie troski testatorki o przyszłość jej krewnych (szczególnie synowej i wnuków), czy też uchwycenie jej zaradności i gospodarności zarówno w kwestiach majątkowych, jak i dbałości o zapisane w dokumencie legaty.

Największym problemem dla biografów testatorki pozostaje – jak zwykle w sytuacji, gdy akt ostatniej woli jest jedynym dostępnym źródłem – brak szczegółowych informacji na temat jej pochodzenia. Przynależność Marianny z Zaborowskich Duninowej do świata średniozamożnej szlachty urzędniczej sprawiła, że jej biografię możemy budować zaledwie z okruszków danych, a i tak wiele spraw i otaczających kasztelanową pozostanie na zawsze niewiadomą. Ojcem Marianny Duninowej był Piotr Zaborowski, o którym nie potrafimy powiedzieć nic bliższego, matką zaś Katarzyna

i materiały historyczne” 2002, t. 3, s. 327–340; eadem, „*Bacząc się być podległą śmierci jaki i inszy sąsiedzi... – tożsamość religijna mieszkańców Nowego Sącza (w świetle testamentów z I ćwierćwiecza XVII wieku)*”, „Świat i Słowo” 2012, nr 2(19), s. 133–147; eadem, „*Wszyscy śmiertelni jesteśmy i dlatego rozrządzamy majątności swoje*”. *Wybór testamentów z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2014; A. Bartoszewicz, *Testament jako źródło do badań nad piśmiennością mieszczańską w późnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, nr 3–4, s. 293–303; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2014.

² Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej, kasztelanowej lubaczowskiej, spisany w Poddubcach 22 V 1703 r. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej: CPAH Lwów), Księgi bełskie relacyjne (dalej: C. B. Rel.), fond 1, opis 1, spr. 295, k. 388.

³ Poddubce (Poddubnoje, Poddębce) – obecnie miejscowość na terenie Ukrainy, położona w obwodzie wołyńskim, w rejonie łuckim, w pobliżu granicy z Polską.

Skrzetuska. Można sądzić, że w chwili spisywania testamentu oboje rodzice testatorki już nie żyli. Spośród rodzeństwa Marianna wymienia tylko brata Aleksandra Zaborowskiego, stolnika mozyrskiego. Ten niewysoki urząd i brak wzmianki o funkcji pełnionej przez ojca wskazują na niezbyt wysokie urodzenie Marianny. Z pewnością jej rodzina nie należała do szczególnie zamożnych, a i małżeństwo z Krzysztofem Duninem (zm. przed 28 IX 1697), podstolim bielskim (1672–1684), wskazywałoby na zaledwie średni status społeczny. Późniejszy awans Krzysztofa Dunina na chorążego buskiego (1684–1694), a wreszcie kasztelana lubaczowskiego (1694–1697) pokazuje raczej tradycyjny proces kariery średniozamożnego szlachcica⁴. Wydaje się też, biorąc pod uwagę wzmianki w testamencie Marianny, że jej mąż był dość blisko związany z królem Janem III Sobieskim. Być może służył u boku króla w którejś z jego kampanii wojennych, stąd też otrzymał awans na kasztelana w jednym z bliskich królowi miejsc – Lubaczowie. Z dworem królewskim, a zwłaszcza królewskiej córki Teresy Kunegundy, związał też przyszłość powierzonych sobie w opiekę dzieci krewnego (być może nawet brata) Dominika Dunina, o czym także wspomina jego małżonka. Duninowie w tym czasie byli bowiem dość silnie rozrodzoną rodziną, ale nie piastowali wysokich urzędów czy godności. W zasadzie ich kariera nabrała rozpędu dopiero od Jakuba Dunina (ok. 1680–1730), regenta koronnego, którego ojciec Świętosław Franciszek Dunin (zm. 1706), stolnik sandomierski, został wyznaczony na egzekutora testamentu kasztelanowej Marianny ze Zborowskich.

Nie wiadomo, kiedy Marianna została żoną Krzysztofa ze Skrzynna Dunina, kasztelana lubaczowskiego, musiało to jednak nastąpić przynajmniej w latach sześćdziesiątych XVII wieku, skoro urodziła mu trzech synów – Kazimierza, Franciszka i Pawła – i doczekała się wnuków. W testamencie Marianna Duninowa wspomina jednak tylko jednego syna Franciszka Stanisława (zm. przed 4 XI 1697), podstolego bełskiego (1684–1694), następnie chorążego buskiego (1694–1697). Może stąd wynikać, że dwaj pozostali zmarli przedwcześnie. Wydaje się, że Marianna i Krzysztof Duninowie byli zgodną i kochającą się parą, jednak ich życie nie było wol-

⁴ Por. *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 227.

ne od nieszczęść. Szczególnie dotkliwy był dla testatorki rok 1697, kiedy to najpierw pod koniec września odszedł jej mąż Krzysztof ze Skrzynna, a kilka tygodni później (na początku listopada) zmarł jej syn Franciszek Stanisław, który pozostawił żonę Teresę Hinkówną, kasztelanekę buską⁵, i osierocił troje dzieci – Józefa, Stanisława i Ludwikę⁶.

Informacja o śmierci męża, a tym bardziej syna, wyjaśnia nam, dlaczego w testamencie Marianny pojawia się tak wiele wiadomości na temat jej synowej i wnuczki. Oni bowiem w chwili spisywania dokumentu byli jedynymi „prawdziwymi sukcesorami” nie tylko jej dóbr, ale także majątku „nieboszczyków Męża i Syna”⁷. Stąd też chcąc zabezpieczyć ich los, moribundka wydała dla nich odpowiednie dyspozycje. Teresie Hinkównej Duninowej, swej synowej, testatorka oddała w zarząd miejscowości Ułhówek⁸, Tarnoszyn⁹ i Szczepiatyń¹⁰. Swojej wnuczce Ludwice, chorążance buskiej, przeznaczyła na wyprawę do klasztoru (lwowskiego lub jarosławskiego) na ochędóstwo i wikt 2 tys. zł polskich, wyznaczając jednocześnie na jej opiekunkę niejaką Czaplicką, która miała ją „robót białogłowskich uczyć”¹¹. Marianna zaznaczyła jednak, że jeśli Ludwika nie wyrażałaby chęci pozostania w klasztorze, „ale za człowieka urodzeniem i obyczajami godnego, reputacji dobrej w wojsku i sławy”¹² chciałaby wyjść, miano przeznaczyć na jej posag 100 tys. zł

⁵ Spisy urzędników nie odnotowują jednak żadnego Hinki (Hinko, Hynko), który byłby kasztelanem buskim. Zob. *Urzednicy województwa bełskiego...*

⁶ Być może Stanisław Dunin jest tożsamym ze Stanisławem Duninem (zm. 1713), skarbnikiem bełskim w latach 1711–1713, por. *Urzednicy województwa bełskiego...*, s. 227; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1, t. 5, *Wiadomości Historyczno-Genealogiczne o rodach szlacheckich*, Warszawa 1902, s. 103; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Warszawa 1906, s. 297.

⁷ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 389.

⁸ Ułhówek – miejscowość w województwie lubelskim, w powiecie Tarnoszyn, do 1951 r. obie miejscowości leżały w okręgu administracyjnym gminy Uhnów (obecnie Ukraina, obwód lwowski, rejon sokalski).

⁹ Tarnoszyn – wieś położona w województwie lubelskim, w powiecie tomaszowskim, w gminie Ułhówek.

¹⁰ Szczepiatyn – miejscowość w województwie lubelskim.

¹¹ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 390.

¹² Ibidem.

polskich legowanych na wsi Machnów i Kornie¹³. Tak wysoki posąg dla wnuczki wskazuje na znaczny awans społeczny Marianny Duninowej, która jako kasztelanowa lubaczowska weszła z pewnością w krąg miejscowej elity. Stało się tak być może za sprawą królewskiej łaski, której doświadczył Krzysztof Dunin. Ponadto testatorka przekazała sporą sumę na klejnoty dla wnuczki – 366 czerwonych złotych – co też nie było bez znaczenia. Adekwatne legaty Duninowa zapisała również swym wnukom – Józefowi i Stanisławowi – wyznaczając im ruchomości znajdujące się w jej posiadaniu, czyli zwierzęta gospodarskie (konie, woły, bydło), srebro, cynę, miedź, obicia i kobierce. Szczególne przeznaczenie miały natomiast konie, które Marianna prosiła przekazać Józefowi, „starszemu wnukowi [...] do służby wojennej”, co z kolei pozwala sądzić, jaką drogę życiowej kariery wybrał lub został na nią skierowany jeszcze przez swojego ojca i dziada¹⁴. Jemu też zapisała wieś Karów¹⁵. Prawnym opiekunem swych wnucząt testatorka uczyniła Świętosława Franciszka Dunina (zm. przed 10 VII 1706), stolnika sandomierskiego¹⁶, który zgodnie z jej wolą miał mieć „wzgląd [...] żeby według potrzeby i przystojności dzieci, koszt na nich z prowentów ordynaryjnych łożony był”¹⁷.

W swoim rozporządzeniu majątkowym Duninowa wspomniała również o precjozach (futrach, srebrze, diamentach, koliach oraz pierścieniach z diamentami i rubinami), które stanowiły własność zarówno jej, jak i jej syna, a w chwili spisywania testamentu przechowywane były w skarbcu kościoła uhnowskiego. Opiekę nad nimi sprawował, zapewne z jej polecenia,

¹³ Machnów i Kornie – wsie w województwie lubelskim.

¹⁴ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 397.

¹⁵ Karów – obecnie wieś na terenie Ukrainy w okręgu lwowskim, rejon sokalski.

¹⁶ Świętosław Franciszek Dunin ze Skrzynna (zm. przed 10 VII 1706), chorąży parnawski, regent grodzki radomski, podstarości i sędzia grodzki radomski (1691), stolnik sandomierski 1700–1706. Posiadał dobra w powiatach radomskim i opoczyńskim, por. W. Konopczyński, *Dunin Jakub ze Skrzynna*, „Polski słownik biograficzny” (dalej: PSB) 1939–1945, t. 5, s. 474.

¹⁷ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 390.

Marcin Wybranowski (zm. 1728), późniejszy chorąży podolski¹⁸, któremu za dogładanie tego majątku moribundka wyznaczyła 400 zł polskich.

Z treści analizowanego dokumentu wynika, że również mąż Marianny, wspomniany już Krzysztof ze Skrzynna Dunin, spisał przed śmiercią testament (w dniu 26 X 1695 roku), w którym wydał swej żonie specjalne polecenia dotyczące regulacji i spłaty należności zaciągniętych przez niego za życia. Chodzi tu przede wszystkim o zobowiązania wobec Dominika Dunina¹⁹ – z pewnością krewnego, a być może nawet swojego brata, na co wskazywałyby rodzaj zobowiązań: zaopatrzenie synów, zabezpieczenie ich edukacji i kariery, wypłata posagu córkom. Zobowiązania te wynosiły 3 tys. zł polskich, a testatorka nadmieniła, że suma ta była „w kwitacji u [jej – U.K.] męża”²⁰ i należność tę sukcesywnie „wybierały dzieci Jegomości”²¹. Starszy z synów Dominika, niejaki Jan, „wziął porcję swoje z czego kwitował w Bełzie”²². Franciszek „także brał różnemi czasy, na co są karty”²³, Michał natomiast, jak podkreśliła Marianna, został przez jej męża „do pokoju królewskiego” wyprawiony, co kosztowało 300 zł, a ponadto otrzymał od niej konia wartego ponad 100 talarów, kilka pistoletów i odpowiednią ilość gotówki²⁴. Jeśli chodzi o córki wspomnianego Dunina – starszej Zofii, która została „do klasztoru samborskiego” wyprawiona jeszcze za życia Krzysztofa, który przekazał jej sumę 200 zł polskich, Marianna dopłaciła odpowiednią ilość gotówki. Młodszej zaś Annie dała „na różne potrzeby prowizji sto dwadzieścia złotych”, a kiedy ta „była w bełskim klasztorze lat półtora, [...] [płaciła – U.K.] od niej na rok po sto złotych, krom sukienek, leguminy i pościeli, co wszystko należycie porachowane”²⁵.

¹⁸ Marcin Wybranowski (zm. 1728), chorąży podolski w latach 1702–1722. Poseł województwa podolskiego na sejm w 1722 r., por. *Teka Gabryela Junoszy Podolskiego*, t. 2, Poznań 1855, s. 205; *Urzednicy podolscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka, Kórnik 1998, s. 241.

¹⁹ Dominik Dunin – ojciec Jana, Franciszka i Michała Duninów oraz Zofii i Anny.

²⁰ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 396.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

Prawdopodobnie Krzysztof zobowiązał także małżonkę, by ta niejakiemu Panu Romanowskiemu przekazała sumę 11 tys. zł polskich „prowizją” na oswobodzenie Hańska. Z testamentu wynika jednak, że należność ta nie została oddana, przez co testatorka zobowiązała swych „Panów Opiekunów, aby tego nie zaniedbywali”²⁶, ale dopilnowali odpowiedniego sfinalizowania tej sprawy.

Analizowany dokument pozwala również sądzić, że Duninowa uchodziła za sprawną zarządczynię swych dóbr, które poprzez wszelkiego rodzaju umowy i układy zawierane z arendarzami i kontrahentami starała się zabezpieczyć. Wyjątkowo o los swych majątności Marianna troszczyła się w czasie działań wojennych związanych z wielką wojną północną (1700–1721). Stąd też, jak zaznaczyła w pozostawionym przez siebie rozporządzeniu, „na okup dóbr tych Szwedom, zabiegając wszelkiej onych ruinie”²⁷, zaciągnęła u Remigiana Grocholskiego²⁸, chorążego braclawskiego, 10 tys. zł polskich na trzyletnią arendę wsi Machnów. Z sumy tej przed śmiercią udało się Duninowej spłacić 4 tys. zł polskich, pozostałych zaś „sześć tysięcy złotych i prowizji od niej sześćset złotych na Trzy Króle przysła temuż Jegomości Panu Grocholskiemu oddać [...] Panom Egzekutorom testamentu onego”²⁹ nakazała. Zdaje się, że Marianna weszła również w układ arendarny z Wybranowskimi oraz Krzywieckimi, gdyż w testamencie prosiła, by „pod strasznym Sądem Boskim”³⁰ zabiegać o to, aby ci „w nich do czasu naznaczonego spokojnie dóbr zażywali, kalkulacją jednak przed [...] Pany Opiekunami czyniąc według czasu w kontraktach opisanego”³¹.

Z testamentu Duninowej dowiadujemy się również o długach, których przed śmiercią nie udało się jej uregulować. Moribundka miała bowiem zaległości u niejkiej Kucharskiej, u której zaciągnęła „była pięć

²⁶ Ibidem, k. 395.

²⁷ Ibidem, k. 393.

²⁸ Remigian Michał Grocholski (1643–1705), pułkownik wojsk królewskich, dowódca chorągwi pancernej, chorąży braclawski (od 1686), w 1700 r. poseł do chana. Był synem Heleny z Makarewiczów i Andrzeja Jakuba Grocholskiego. Zmarł bezżennie, por. K. Rolle, *Grocholski Remigian Michał h. Syrokoml*, PSB 1959–1960, t. 8, s. 588–589.

²⁹ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 393.

³⁰ Ibidem, k. 394.

³¹ Ibidem.

tysięcy złotych na kartę, na zapłacenie podatków za poddanych z dóbr [swoich – U.K.], tudzież na poratowanie zrujnowanych ogniem ludzi w mieście³², które już spłaciła, co wyraźnie podkreśliła w testamencie. Nadal jednak „tylko arendarze uhnowscy winni z tej sumy półtora tysiąca złotych³³. Długi były jedną z największych plag ówczesnego społeczeństwa, gdyż niezależnie od zajmowanej pozycji społecznej, spora jego część żyła na kredyt i cierpiała na nieustanny brak gotówki. Dlatego też i Marianna Duninowa przytoczyła sporą listę zaległości – Pani Stadnickiej winna była „pięć tysięcy złotych i prowizji pięćset złotych za rok terażniejszy³⁴, co „do świętego Jana Krzyciela [...] sumę napisaną³⁵ prosiła oddać. Pannie Woroniczównie dłużna była „tysiąc złotych pożyczonych³⁶, które zapisała w grodzie bełskim, ale po dokonaniu tego zapisu dobrała u niej jeszcze „pięćset złotych na potrzebę³⁷, stąd zleciła swoim egzekutorom, by „ta suma w całe oddana była³⁸. Bliżej nieznanemu Micowskiemu zalegała z sumą 2 tys. złotych i prosiła, by dług ten bezzwłocznie uregulować. Długi pieniężne i wszelkie zobowiązania finansowe były traktowane przez ówczesnych jako szczególnie dokuczliwe i odsuwające duszę od zbawienia, stąd testamenty często bywają prawdziwą litanią długów przynależną zwrotowi. Testatorka w spisanim przez siebie akcie ostatniej woli nie zapomniała również o sługach, wobec których zaznaczyła, że wprawdzie otrzymali oni odpowiednie wynagrodzenie od jej męża, ale „jeśliby się kto odezwał, że należytej zapłaty nie odebrał i dowiódł tego³⁹, wykonawcy testamentu mieli dopilnować, „aby mu zapłacono zupełnie⁴⁰. Warto dodać, że Duninowa nie pominęła także egzekutorów swego rozporządzenia, którym wyznaczyła wynagrodzenie w wysokości „dukatów siedem w każdym po czerwonych

³² Ibidem, k. 393.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, k. 394.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, k. 397.

⁴⁰ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 397.

złoty dziesięć⁴¹, które mieli otrzymywać za dopilnowanie właściwej realizacji testamentu oraz dbanie o to, by „dóbr i fortuny pozostałych sierot krwawą [...] pracą nabytej funtować⁴² i rujnować, alienować i rozpraszać, nie dopuszczali⁴³”.

Analizowany testament wskazuje ponadto, że Duninowa była katoliczką, a „urodzona przy łasce Bożej z Rodziców prawowiernych katolików [w] wierze św. Chrześcijański[ej] rzymski[ej] apostołski[ej]”⁴⁴ pozostawała wierna temu wyznaniu przez całe swe dorosłe życie. Katolikiem był również jej mąż, z którym moribundka „niemały wiek [...] [przepędziła – U.K.]”⁴⁵, wierząc w to wszystko „cokolwiek Kościół święty Rzymski powszechny do wierzenia podaje [i] to [...] wszystko potępiając, co tenże Kościół potępia”⁴⁶. Trudno określić czy Dunowie należeli do osób szczególnie religijnych i pobożnych. Czynione przez nich legaty na rzecz Kościoła nie odbiegały zasadniczo od ówczesnych zwyczajów i wpisywały się raczej w przyjęty ryt postępowania. Bez wątplenia największym przedsięwzięciem był ufundowany przez nich murowany kościół w Uhnowie (konsekrowany 21 VIII 1695 roku), który stanął w miejscu powstałej jeszcze w połowie XV wieku drewnianej świątyni. Ponadto Marianna Duninowa uposażyła przy miejscowej parafii w Poddębicach 18 V 1697 roku beneficjum dla promotora bractwa różańcowego, co potwierdził oficjał chełmski Konstanty Czulski⁴⁷. W testamencie kasztelanowa przekazała także legatę „na lampę, na świecę i insze potrzeby kościelne przed ołtarz Najświętszej Panny Różańcowej”⁴⁸, w wysokości 100 zł polskich, które wydawać mieli najpierw „Panowie Opiekunowie, a po tym wnuki [...] na każdy rok ratami”⁴⁹.

⁴¹ Ibidem.

⁴² funtować – dzielić, rozdrabniać

⁴³ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 397.

⁴⁴ Ibidem, k. 388.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ B. Szady, *Wizytacje diecezji chełmskiej – wizytacja biskupa Krzysztofa Jana Szembeka (1714–1718)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, R. 87, s. 270.

⁴⁸ Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej..., k. 388.

⁴⁹ Ibidem.

Małżonkowie przekazywali również spore datki na rzecz klasztorów, które darzyli szczególnym szacunkiem i które znajdowały się w ich sąsiedztwie. Stąd też Marianna, powołując się na wolę swego męża, w swym testamencie przeznaczyła 10 tys. zł polskich „wielebnym panom karmelitanom bosym lwowskim, a przewielebnym ojcom karmelitom bosym lwowskim siedem tysięcy” oraz dodatkowo przekazała „tymże przed Najświętszy Sakrament tysiąc złotych na lampę”⁵⁰. W swej hojności Duninowa legowała 2 tys. zł polskich „zakonowi świętobliwemu ojców reformatów”⁵¹ zamojskich, którzy zgodnie z jej wolą winni byli tę sumę przeznaczyć na restaurację konwentu. Do wspomnianego powyżej kościoła uhnowskiego natomiast testatorka naznaczyła 1,5 tys. zł polskich, a jej życzeniem było, by sumę tę przeznaczyć na nowy ołtarz.

Warto dodać, że Marianna z Zaborowa Duninowa jako pobożna katoliczka przygotowywała się do śmierci zgodnie z zasadami *ars bene moriendi*. Świadczy o tym między innymi spisanie testamentu oraz zamieszczenie w nim pełnych skruchy słów, że „duszę [...] grzeszną Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, tudzież w rany Ukrzyżowanego Zbawiciela [...] i w Macierzyńską Najświętszej Bogarodzicy Maryi opiekę z pragnieniem widzenia Boga [...] pokornie”⁵² oddaje. O godnym przygotowaniu się do śmierci świadczą również dyspozycje dotyczące pogrzebu, w których prosiła, aby jej „ciało [...] pod progiem kościelnym wedle Nieboszczyka Męża [...] w kościele farnym [uh]nowskim trzeciego dnia po odprawionym nabożeństwie zaraz pochowane było”⁵³. Ścisłe też określiła koszt ceremonii pogrzebowej, na którą przeznaczyła 178 talarów, które miano wydać na kapłanów, żałomsze za jej duszę i jałmużny dla wszystkim tych, którzy znajdować się będą pod kościołem w dniu jej pochówku. Marianna zadbała także o spokój wieczny duszy swojej i swoich najbliższych, przeznacząc 6 tys. zł polskich na to, aby „na każdy tydzień trzy msze święte” za duszę jej męża, syna i jej własną „nieustannie odprawowane były”⁵⁴.

⁵⁰ Ibidem, k. 393.

⁵¹ Ibidem, k. 395.

⁵² Ibidem, k. 388.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, k. 395.

Jak podkreślono we wstępie, testament stanowi znakomity materiał do badań biograficznych i genealogicznych staropolskich rodzin, jednak badacz, który zechce oprzeć swoje rozważania wyłącznie na tym rodzaju źródła, spotka się z rozczarowaniem, wynikającym niejednokrotnie z ubóstwa informacji. Warto jednak mieć na uwadze, że właśnie kolejne edycje aktów ostatniej woli mogą nas przybliżyć do poszerzenia wiedzy o ich autorach, a ponadto otworzyć drzwi do innego rodzaju badań. Warto więc podejmować tego rodzaju prace.

Edycję testamentu przygotowano zgodnie z zasadami podanymi w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* wydanej we Wrocławiu w 1953 roku⁵⁵. Podczas redakcji starano się podtrzymać pierwotną formę dokumentu. Poprawiono jedynie błędy ortograficzne oraz zmodernizowano i uwspółcześniono jego pisownię i interpunkcję, zachowując oryginalny zapis niektórych wyrazów – np. „ześciu”; „talerów”; „leciech”; „srybrze”; „przesypować”. Pozostawiono również pojęcia i wyrazy napisane w testamencie z wielkiej litery – np. „nieboszczyków Męża i Syna mego”; „Ichmość Panowie Egzekutorowie”; „odebranych przez JMość Panią synową”. Starając się zachować ówczesne brzmienie języka, pozostawiono staropolską fonetykę – np. „substancyą”; „proporcyi”; „dyspozycyi”; „kalkulacyi”. W edycji pominięto łaciński wstęp urzędowy, który nie wnosił istotnych elementów [k. 387–388] oraz zeznania świadków potwierdzane własnoręcznym podpisem [k. 398]. Wyrazy staropolskie objaśniono w przypisach na podstawie słownika polszczyzny przygotowanego pod redakcją Marii Renaty Mayenowej. Sięgano również do opracowań autorstwa Alicji Falniowskiej-Gradowskiej, Ireny Turnau, Ewy Danowskiej⁵⁶. Terminologia geograficzna została sprawdzona w słowniku

⁵⁵ Zob. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

⁵⁶ Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–34, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1966–2010; *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999; *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. E. Danowska, Kraków 2011.

geograficznym Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego oraz Józefa Staszewskiego⁵⁷.

**Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej, kasztelanowej
lubaczowskiej, spisany w Poddubcach 22 V 1703 roku**

Oryginał roboracji w: CPAH Lwów, C. B. Rel, fond 1, opis 1, spr. 295,
k. 387–398.

[**k. 388**] Ja, Marianna z Zaborowa Duninowa, kasztelanowa lubaczowska, niegdy Piotra Zaborowskiego i Katarzyny Skrzetuski[ej] córka, a zeszłego niegdy Krzysztofa z Krzynna Dunina, kasztelana lubaczowskiego, pozostała małżonka lubo na ciele będąc słaba, na umyśle jednak zdrowa takowej duszy ciała i substancji mojej ostatnio czynię dyspozycją. Naprzód jakom jest urodzona przy łasce Bożej z Rodziców prawowiernych katolików [w] wierze św. Chrześcijański[ej] rzymski[ej] apostołski[ej] i w niej niemały wiek z mężem moim ukochanym przepędziłam, tak w tej wierze świętej dalsze, póki wola Boska, życie moje skończyć pragnę i stanowią wierzyć [w] to wszystko, cokolwiek Kościół święty Rzymski powszechny do wierzenia podaje, to zaś wszystko potępiając, co tenże Kościół potępia. Duszę tedy moję grzeszną Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, tudzież w rany Ukrzyżowanego Zbawiciela mego i w Macierzyńską Najświętszej Bogarodzicy Maryi opiekę z pragnieniem widzenia Boga mego pokornie oddaję. Ciało zaś moje, *aby – nadp.* pod progiem kościelnym wedle Nieboszczyka Męża mego w kościele farnym [uh]nowskim⁵⁸ trzeciego dnia po odprawionym nabożeństwie zaraz pochowane było po śmierci mojej. Ichmość Panowie opiekunowie moi niżej opisani talarów bitych sto sied[e]mdziesiąt i os[ie]m, które są w szkatule za duszę moję na msze święte rozdada, tak inszym kapłanom, którzy będą na pogrzebie, jako i tym przy kościele zostający uhnowskim.

⁵⁷ Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski i W. Walewski, Warszawa 1880–1902; J. Staszewski, *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Warszawa 1959.

⁵⁸ Uhnów (Uchnów) – obecnie miasto na Ukrainie w obwodzie lwowskim, rejon sokalski.

A że po ześciu [z tego – B.P.] świata Męża mojego, Pan Bóg w prędkim czasie syna mojego Franciszka [k. 389] Stanisława z Skrzynna Dunina, chorążego buskiego, zabrał, dziątek tylko troje Józef, Stanisław i Ludwika z J[ej] Mością Panią Teresą Hinkówną, kasztelanką buską, spółdzone, prawdziwi sukcesorowie dóbr moich i nieboszczyków Męża i Syna mojego niedorośli zostali, przeto takowym, jako też i fortunie ich za pracą i staraniem męża mojego i moim nabytej za Protektorów i opiekunów upraszam, obieram i stanowiąc Jaśnie Wielmożnych Jegomości Pana Jana Sobieskiego⁵⁹, cześnika koronnego, strażnika polnego, Jegomości Pana Jana Ligęzę Minora⁶⁰, kasztelana chełmskiego, sędziego wojskowego, tudzież Wielmożnych Jegomości Pana Świątosława na Skrzynnie Dunina, stolnika sandomierskiego⁶¹, Jegomości Pana Marcina z Wybranowa Wybranowskiego, *chorążego – nadp.* podolskiego, Jegomości Pana Wiktoryna Sobieskiego⁶², halickiego chorążych, Jegomości Pana Aleksandra Zaborowskiego⁶³, stolnika mozyrskiego, brata mego, Ich Mościów Panów Antoniego⁶⁴, stolnika bełskiego, Mikołaja z Głogowca Głogowskich⁶⁵, łowczego bełskiego, braci

⁵⁹ Jan Sobieski z Sobieszyna (zm. 1713), strażnik polny (1694–1705), cześnik koronny (1696–1712). Syn Remigiana, miecznika lwowskiego i Anny z Poradowskich. Był dwukrotnie żonaty. Najpierw z Cecylią z Wapowskich (zm. po 1706), później z Konstancją z Kossakowskich, córką Mikołaja, kasztelana kijowskiego. Zmarł bezpotomnie, por. A. Kaźmierczyk, *Jan Sobieski z Sobieszowa*, PSB 1999–2000, t. 39, s. 497–498.

⁶⁰ W spisach urzędników brak Jana Ligęzy Minora, kasztelana chełmskiego, występuje za to Stanisław Kazimierz Minor Ligęza (zm. 27 X 1709), kasztelan chełmski w latach 1699–1709. *Urzednicy województwa bełskiego ...*, s. 154.

⁶¹ W rękopisie – „sędziarskiego”.

⁶² Wiktoryn Sobieski (zm. 1704), chorąży halicki, starosta mierzwicki, żonaty z Elżbietą Potocką, kasztelanką kamieniecką, por. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 428.

⁶³ Aleksander Zaborowski, stolnik mozyrski, brat testatorki. Zob. M. Wagner, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1, Oświęcim 2013.

⁶⁴ Antoni Głogowski (zm. przed 12 XI 1711), stolnik bełski (1698–1711), deputat na trybunał w 1694 r. Był synem Doroty Ubyszówny, chorążanki dobrzyńskiej i Zygmunta Głogowskiego, cześnika nowogrodzkiego. Z małżeństwa z Katarzyną Bobowską miał czterech synów – Zygmunta, Samuela, Józefa, Teodora i córkę Mariannę, por. *Urzednicy województwa bełskiego ...*, s. 229; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 147.

⁶⁵ Mikołaj Głogowski (zm. przed 9 X 1720), łowczy bełski (1700–1720). Był synem Doroty Ubyszówny i Zygmunta Głogowskiego, cześnika nowogrodzkiego, bratem

między sobą rodzonych i Stanisława Stadnickiego, o to proszę Ichmościów Panów Opiekunów, aby Ichmość z pośrodką siebie zgodziwszy się dla całości i ochrony dóbr wnucząt moich żołni[er]zowi całemu wojsku znajome-
mu i zasłużonemu w administracją te dobra puścili i aby im w każdy po-
trzebie i okazji ojcowską dawali protekcją, aby Pan Bóg Ichmościom
Mościom Panom nadgrodzi i pozostałe siroty za łaską Boską dor[ósł]szy
odsługować będą powinny, który zaś z Ichmościów Panów Opiekunów całą
substancją wnuków moich, która dotychczas w ręku moim zostaje i nie jest
podległa prawom, ani dożywociom Wielmożny JMości Pani chorążyny bu-
ski⁶⁶, a teraz wieluński synowej mojej, wyjąwszy Ułhówek, Tarnoszyn
i Szczepiatyń, w których dobrach przy prawach swoich nienaruszenie kon-
serwowana jest, trzymać będzie po śmierci mojej, aby na nauki im nakładał
i przystojne dawał im opatrzenie, na co w mniejszych [...] ⁶⁷ [k. 390] i le-
ciech dwa tysiące złotych na rok dosyć im będzie, w większych zaś większe-
go kosztu potrzebować będą, jako i Pannie chorążance buski i wnuce mojej
do klasztoru lwowskiego lub jarosławskiego ją wyprawivszy na ochędóstwo
i wikt dwa tysiące złotych spendować co rok potrzeba będzie, do której
usług Czaplicka będzie służebna i zaraz robót białogłowskich uczyć się bę-
dzie, dlaczego Ichmościów Panów Opiekunów i egzekutorów testamentu
mego osobliwie Wielmożnego Jegomości Pana Stolnika sandomierskiego⁶⁸,
aby na to względ miał, żeby według potrzeby i przystojności dzieci koszt na
nich z prowentów ordynaryjnych⁶⁹ łożony był, proszę. Panna Chorążanka,
skoro da Bóg lat dojdzie i woli do klasztoru nie będzie, nie trzymać jej
w klasztorze dłuży, ale za człowieka urodzeniem i obyczajami godnego, re-
putacji dobrej w wojsku i sławy w imię Pańskie wydać, naznaczywszy jej sto
tysięcy złotych polskich na Machnowie i Korniach do wzrostu braci. Wnuki
zaś moje, starszy Józef, chorążyc buski, i dobra jego póty w opiece JM Panów

Antoniego (zm. 1711), stolnika bełskiego, i Kazimierza Maurycego, starosty grabowiec-
kiego (od 1699), po którego rezygnacji objął urząd łowczego bełskiego w 1700 r., por.
Urzednicy województwa bełskiego..., s. 230; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, s. 147.

⁶⁶ Teresa Hinkówna, żona Franciszka Stanisława z Skrzynna Dunina, synowa testa-
torki.

⁶⁷ Rękopis zniszczony, tekst zamazany.

⁶⁸ Świętosław Franciszek Dunin, stolnik sandomierski.

⁶⁹ W rękopisie – „ordinarijnych”.

Opiekunów będą, póki należytej w naukach doskonałości, rozumu dobrego i os[ie]manstu lat nie dojdzie, których doszedł[ł]szy, wolnym od opieki będzie, któremu wieś naznaczoną Karow Ichmość Panowie Opiekunowie z początku puszczą w posesyją, na której jeżeli się dobrze rządzić i statkować będzie, to mu według proporcji dóbr na brata i siostrę należących porcją jego wydziela, a jeśli by nie statkował i należycie się nie rządził, to tylko po wyjściu lat o[sie]mnastu Karow sam niech trzyma, na ekspensa przecie wojenne z intraty dóbr innych według potrzeby jego suplementować będą. W tenże czas srybro z pracy mojej i łaski pokupione, które osobliwem rejestrem opisane jest i na obydwóch je podzielam, na jego porcją oddadzą mu Ichmość Panowie Egzekutorowie. Wnuce zaś mojej kochanej Ludwice na klejnoty trzysta sześćdziesiąt i sześć czerwonych złotych, którem jej od urodzenia chowała, aby miała po mnie pamiątkę, onych nikt się tykać nie powinien i owszem [k. 391] dla wszelki ostrożności Ichmość Panowie Opiekunowie pieczęciami swemi zapieczętowawszy oddać do skarbu kościelnego, albo zakrystyi, ażeby się trafiło dobrze kupić, albo i lepi, jak da Bóg się postanowi, oddać jej samej do tegoż skarbcza, albo zakrystyi kościelnej. Suknie z skrzynią, także futra, które się po mnie zostaną, aby były schowane, które nie na samym murze stawiać, ale podni[e]ść na czym dla wilgoci przesuszać i chmielem przesypować potrzeba, w którym skarbcu kościelnym, że do tych czas zaś po śmierci syna mego ruchomości w srybrze, rynsztunku wojennym, sukniach, futrach etc. pozostałe leżą, oprócz[z] odebranych przez JMość Panią synową po części na potrzebę swoją zaraz po śmierci syna, te aby za wiadomością Ichmościów Panów Opiekunów i oraz Jegomości Księdza Proboszcza uhnowskiego⁷⁰ i kluczem jego zostawały tudzież i klejnoty na Ludwisie przeze mnie pokupione, jako to [...] ⁷¹, w którym diamentów sied[e]mdziesiąt za niegom dała *pięć tysięcy czterysta złotych – nadp.*^{*}, sztuka diamentowa, w której diamentów wielkich os/ie/m, małych czterdzieści i trzy za nie dałam złotych dwa tysiące. Kanaczek⁷²,

⁷⁰ W dalszej części testamentu podano, że proboszczem uhnowskim w tym czasie był Bartłomiej Kurkiewicz.

⁷¹ W rękopisie – miejsce nieczytelne.

⁷² Kanak – naszyjnik ciasno opasujący szyję, nieopadający na piersi, por. I. Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 80, s. 110.

w którym diamentów wielkich trzydzieści i cztery, małych sześćdziesiąt i os[ze]m za niego złotych tysiąc sied[ze]mset, zausznice dwie diamentowe, w których po dwie pereł wielkich i diamentów dwadzieścia i jeden co każdej za nie złotych tysiąc. Pierścień złoty w nim diamentów sied[ze]m, za niego dałam złotych sto. Iglic większych w srybrze dwie, w których diamentów trzydzieści i os[ze]m. Iglic dwie mniejszych, w których diamentów trzydzieści i cztery. Misiąg w srebrze, przy którym diamentów szesnaście. Pierścień, diamentowy wielki, w którym diamentów piętnaście. Pierścień szmaragdowy złoty, przy którym diamentów dwanaście. Pierścień drugi szmaragdowy w nim diamentów sześć i krzyżyk diamentowy, w którym diamentów jedenaście, przy nim perła jedna, przy tymże krzyżyku sztuczek pięć w złoto oprawnych, w którym diamentów sied[ze]m, ten pierścień z krzyżykiem był zastawny w pięciuset złotych, a lichwy od niego dałam [k. 392] półtrzecia sta złotych. Pierścień rubinowy w złocie, w którym rubinów jedynaście. Pierścioneł rubinowy powszedni rubinów w nim sześć. Pierścień z kamieniem błękitnym złoty, krzyżyk rubinowy w złocie w nim rubinów sied[ze]m, pereł uriańskich do plecienia sznurów pięć, tychże pereł trzy sznurki na szyję, insze klejnoty nie są tu pisane, ale osobliwym rejestrem, co wszystko, aby jej dochować i zapieczętowałwszy z szkatułą do skarbcza oddać kościelnego, upraszam Ichmościów Panów Opiekunów, za Jegomością Księdza Proboszcza uhnowskiego sumieniem kapłańskim straszmem Sądem Boskim pod utratą beneficjum, luboć to doczesnego na tym świecie obowiązuje, aby nikomu najmniejszej rzeczy brać *nie – nadp.* pozwalając ze skrzyń moich i nieboszczyka syna mego, chyba aż jak się zjadą Ichmość Panowie Opiekunowie, wtenczas do ich się stosować dyspozycyi, to też dokładam, aby Wielmożny Jegomość Pan Wybranowski, chorąży podolski, jako dobrze zasłużony w wojsku oraz i tych dóbr już dobrze wiadomy dla osobliwej ochrony tych dóbr nad onemi był administratorem i co rok przed dwiema w/s/półopiekunami z percepty i ekspensy czynił kalkulacyą; mając osobliwy respekt na daleką i trudną drogę W Jegomości Pana stolnika sędomirskiego, że sto mil i tam i sam przemierzać musi za każdym przyjazdem do kalkulacyi, czterysta złotych polskich JMości nacznam z prowentów, aby ta kalkulacya nieodmienna co rok odprawiana była. I że też Jegomość mój Wielce Mości Pan jako dziad pozostałych sierot w inszych okurencyach jako to prawnych około tej substancyi pozostałej

żałować fatygi swojej i starania nie będzie, którego spólnie i wszystkich Ichmościów Panów Opiekunów gorąco upraszam, aby o dzieciach tych osierociałych i substancyi ich wiedzieli i krzywdy im, ani ruiny w dobrach uczynić nie dopuszczali.

Długi według testamentu męża mego po większej części wypłaciłam kredytorom, na co są kwity i donacje w Grodzie Bełskim, te zaś jeszcze nie wypłacone według testamentu męża mego dnia dwudziestego [k. 393] szóstego octobra [października] Roku Tysięcznego Sześćsetnego dziewięćdziesiątego piątego spisanego w Poddubcach ręką jego własną i Jegomości Księdza Proboszcza uhanowskiego podpisanego, te są zwłaszcza [w] kościele, dziesięć tysięcy Wielebnym Pannom Karmelitankom Bosym Lwowskim, Przewielebnym Ojcom Karmelitom Bosym Lwowskim sied[e]m tysięcy. Tymże przed Najświętszy Sakrament tysiąc złotych na lampę, które jak najprędzej z dóbr intraty oddawać proszę, a przy oddawaniu, aby na insze dobra niezawiedzione one przeniosły, dozorowi w tym Ichmościom Panom Opiekunom i Egzekutorom testamentu tego zalicam. Tymczasem zaś nim *te – nadp.* kapitały oddane będą, aby prowizja kościelna oddawana od tych kapitałów była, gorąco upraszam. A żem i ja sama na okup dóbr tych Szwedom, zabiegając wszelkiej onych ruinie, zaciągnęłam *u – nadp.* Wielmożnego Jegomości Pana Remigiana Grocholskiego, chorążego braclawskiego, pułkownika wojsk JKMści, dziesięciu tysięcy złotych polskich na trzyletnią arendę wsi Machnowa i w kontrakt z nim arendowny weszłam, z którego się potem zrócił, dóbr nie afektując, wzięłam tedy natychmiast Wielmożnego Jegomości Pana Łowczego Bełskiego z domu Mikołaja Głogowskiego na zniesienie, choć części długu tego trzy tysiące złotych polskich *in vim* arendy rocznej Machowa, czwarty tysiąc na Trzy Króle przyszłe doliczyć obiecał, lubo mnie, jeżeli Pan Bóg użyczy zdrowia, lubo Jegomości Panu Grocholskiemu, resztę zaś sześć tysięcy złotych i prowizyi od niej sześćset złotych na Trzy Króle przyszłe temuż Jegomości Panu Grocholskiemu oddać obligowałam się, i teraz Ichmościom Panom Egzekutorom testamentu onego obliguję, a Jegomości Panu Łowczemu Bełskiemu we czterech tysiącach roczną arendą puściłam Machów. U JMości Pani Kucharski zaciągnęłam była pięć tysięcy złotych na kartę na zapłacenie podatków za poddanych z dóbr moich, tudzież na poratowanie zrujnowanych ogniem

ludzi w mieście, alem już oddała, tylko arendarze uhnowscy winni z tej sumy półtora tysiąca złotych.

[*k.* 394] Jejmości Pani Stadnicki winnam pięć tysięcy złotych i prowizyi pięćset złotych za rok terazniejszy do świętego Jana Krzyciela na cztery czas sumę napisaną wyżej oddać proszę Ichmościom Panom Opiekunom i obliguję. Pannie Woroniczównie winnam była tysiąc złotych pożyczonych, który zapisałam w Grodzie Bełskim, ale po tym, po zapisie dobrałam u niej pięćset złotych na potrzebę moją, więc proszę, aby i one i ta suma w całe oddana była. Jegomości Panu Micowskiemu winnam dwa tysiące złotych, na co membr[an]em⁷³ dałam do Trzech Królów i te pooddawać proszę, a karty membrany i kontrakty poodbierać przy liczeniu sumy i poprzedzi[e]rać. W kontrakty, w które powchodziłam arendowne tak [z] Ichmością Pany Wybranowskimi, jako JMością Pany Krzywieckimi małżonkami, aby w nich do czasu naznaczonego spokojnie dóbr zażywali, kalkulacją jednak przed Ichmością Pany Opiekunami czyniąc według czasu w kontraktach opisanego, proszę i obowiązuję Ichmościów Panów Opiekunów strasznym Sądem Boskim; co się tyczy zapisanej sumy do kościoła farnego uhnowskiego przez tenże testament Nieboszczyka męża mego, ponieważ kahał uhnowski sumy tej sześciu tysięcy złotych polskich na moje świece legowanej przyjąć i prowizję wypłacić wzbrania się po stu od tysiąca, przeto te sumę sześć tysięcy złotych na arendę uhnowską tym testamentem przenoszę i onę wiecznemi czasy lokuję, obowiązując⁷⁴ sukcesorów moich i Ichmościów Panów Opiekunów, aby na każdy rok po złotych sześćset do rąk Jegomości Księdza Proboszcza uhnowskiego na cztery raty z arendy uhnowskiej wypłacali, a Jegomość Ksiądz Proboszcz uhnowski dwóch kapłanów oprócz fundacyi dawnej przy kościele farnym z tej prowizyi trzymać powinien będzie, z tą obligacją, aby na każdy tydzień trzy msze święte za męża i Dobrodzieja mego, dwie za moje duszę, trzecią za syna mego [*k.* 395] Franciszka, chorążego buskiego, nieustannie odprawowane były. Dawno przy tym mając intencją dobrze uczynić zakonowi świętobliwemu Ojców Reformatorów oraz nie mogąc ich w Uhnowie częścią dla złych czasów, częścią też dla dalszej ich na tym miejscu niewygody, jakom

⁷³ „membrana” – tu w znaczeniu kwit dłużny, wydany dla pamięci i potwierdzenia.

⁷⁴ W rękopisie – „obowiensuiąc”.

miała postanowioną wolą fundować, terazniejszym testamentem moim leguję i zapisuję tymże Wielebnym Ojcom Reformatom dwa tysiące złotych polskich z intratą dóbr moich, które Ichmość Panowie Opiekunowie jak najprędzej do dyspozycji Wielebnych Ojców Reformatów zamojskich, aby oddali proszę i obliguję. Ojcowie zaś Reformaci zamojscy tę sumę zupełną na konwent, który będą rozumi[e]ć najpotrzebniejszy Reformacki i fabrykę jego, obrócić będą powinni. Także żem nie mogła przyjść do tego, abym była za żywota mego w kościele farnym uhnowskim wielki ołtarz (jakom sobie w duszy życzyła) wystawić dla zawodu snycyrza, tedy na wystawienie tego ołtarza naznaczam półtora tysiąca złotych polskich, które aby Ichmość Panowie Opiekunowie wypłacili Jegomości Księdzu Proboszczowi uhnowskiemu, który wystawić, albo raczy pilności i starania około niego przyłożyć ma, aby jak najprędzej stanął.

Żydzi uhnowscy, którymem dała trzy tysiące złotych, jako jest karta od nich, legowanych na różaniec święty i zapisanych w Grodzie Bełskim i konsystorzu na każdy rok Księdzu Promotorowi Różańcowemu, którykolwiek będzie za wiadomością Jegomości Księdza Proboszcza powinni będą dawać złotych trzysta, a z Poddubiec na lampę, na świece i insze potrzeby kościelne przed ołtarz Najświętszej Panny Różańcowej złotych polskich sto co rok wydawać każą Ichmość Panowie Opiekunowie, a po tym wnuki moje na każdy rok ratami. A że suma jedynaście tysięcy prowizją na oswobodzenie Hańska Jegomości Panu Romanowskiemu od męża mego dana, nie jest oddana [k. 396] według zapisu w Grodzie Bełskim, o którą proces przywozde, więc proszę Ichmościów Panów Opiekunów, aby tego nie zaniedbywali i kosztu na prawo potrzebnego z dochodów nie żalowali. Suma zaś trzy tysiące złotych polskich niegdy Jegomości Pana Dominika Dunina, że była w kwitacyi u męża mego, którą sumę wybi[e]rały dzieci Jegomości starszy syn Pan Jan wziął porcją swoje z czego kwitował w Bełzie, Jegomość Pan Franciszek także brał różnemi czasy, na co są karty i już wybrał, Jegomości Pana Michała do pokoju królewskiego mąż mój wyprawił, kosztowała trzysta złotych ta wyprawa, wziął po tym konia z Elektorową Bawarską⁷⁵

⁷⁵ Teresa Kunegunda Sobieska (1676–1730), córka króla Jana III Sobieskiego i Marii Kazimiery, od 1695 r. druga żona Maksymiliana II Emanuela Wittelsbacha (1662–1726), elektora Bawarii (1679–1726), por. M. Komarzyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*.

na drogę, ten koń sto kilkadziesiąt talerów szacowany, jam dała mu sto pięćdziesiąt złotych razem, a dwa razy po trzydzieści złotych, Jegomości po śmierci męża mego dałam pistolety, które warte się letko półtorasta złotych, jeżeliby przecie co sobie pretendowali lubo nie należy, proszę dodać im według ich sumienia, a oni niech w Grodzie kwitują.

Panna Zofia siostra ich, do klasztoru samborskiego od męża mego wyprawiona *w – nadp.* wyprawę i z drogą wzięła złotych dwieście, należy jej /się/ złotych sześćset i prowizja od śmierci męża mojego, którą i ja jej po części za kwitami ręcznymi wypłacała. Młodszej Pannie Annie rodzonej także Panów Duninów przychodzi się złotych sześćset w Roku tysięcznym sześćsetnym dziewięćdziesiątym ósmym. Dałam jej na różne potrzeby prowizyi sto dwadzieścia złotych, była w bełskim klasztorze lat półtora, płaciłam od niej na rok po sto złotych, krom sukienek, leguminy i pościeli, co wszys[]tko należycie porachowane i co komu należeć będzie, oddać.

Ruchomości wszelkie w koniach, wołach, stadach, bydłach i wszelkich inszych rzeczach ruchomych, tudzież w złocie [*k.* 397], srybrze, cynach, miedzi, obiciach, kobiercach i innych splendorach zostające, które się osobliwym rejestrem zarejestrują, klejnoty według swej wagi i ceny. Dla dzieci, jako się wyżej napisało, Ichmość Panowie Opiekunowie konserwować będą. Konie zaś, które się pozostały i po śmierci mojej starszemu wnukowi mojemu godne będą do służby wojennej. Czeladzi, lubo według woli męża mego dosyć się stało w zasługach, jednak jeżeliby się kto odezwał, że należyte zapłaty nie odebrał i dowiódł tego, proszę Ichmość Panów Opiekunów, aby mu zapłacono zupełnie. Że mię zaś dochodzą jakieś wieści z boku, iż miał ktoś [...]76 służyć me/g/o [...]77 po śmierci mojej, jako nikomu nie winien i mnie wiernie służył, jako się podściwemu godziło z dzieciństwa swego, ani za szeląg żaden nie doświadczyłam się w nim nigdy skorzyszczenia78 //! żadnego, tak proszę Ichmościów Panów Opiekunów, aby mu krzywdy

Warszawa 1982; http://www.wilanow-palac.pl/sobieska_teresa_kunegunda.html (dostęp 3 IX 2015).

⁷⁶ Miejsce nieczytelne.

⁷⁷ Miejsce nieczytelne.

⁷⁸ „skorzyszczenia” – korzyści, zysku.

žadnej ani konfuzyey czynić nie dali, kto by zaś miał z nim co robić, tego na straszny Sąd Boski powoływam.

Dukatów sied/e/m w każdym po czerwonych złotych dziesięć zostaje się po śmierci mojej, której to ostatni woli i dyspozycyi mojej we wszy[s]tkim, aby Ichmość Panowie Opiekunowie i Egzekutorowie testamentu mego co ni w czym nie przeoczyć, dosyć we wszy/s/tkim uczynili, ani go w czymkolwiek inwalidować⁷⁹, albo odmieniać nikomu nie pozwolili. Dóbr i fortuny pozostałych sirot krwawo męża mego i moją pracą nabytej funtować⁸⁰ i rujnować, alienować i rozpraszać, nie dopuszczali, uniżenie proszę. Ten zaś testament mój dla lepszej wagi i wiary ręką własną moją podpisuję. Działo się w Poddubcach dwudziestego drugiego miesiąca maja Roku Pańskiego Tysięcznego Sied[e]msetnego trzeciego, a to przy bytności [**k.** 398] Wielmożnego Jegomości Księdza Głębockiego Sebastiana⁸¹, kanonika chełmskiego, rawskiego proboszcza, tudzież Jegomości Księdza Bartłomieja Kurkiewicza, proboszcza uhnowskiego niżej podpisanych. Marianna Duninowa, kasztelanowa lubaczowska [...].

⁷⁹ „inwalidować” – kaleczyć, naruszać.

⁸⁰ „funtować” – dzielić, rozdrabniać.

⁸¹ Sebastian Głębocki /Głembocki?/, kanonik i kustosz chełmski.